

Jak Japonia w miesiąc zlikwidowała „epidemię”

21 listopada 2021

Pod koniec sierpnia 2021 w Japonii notowano po ponad 20 tys. dziennie przypadków zarażenia COVID-19. W zaledwie miesiąc później 10 razy mniej, a obecnie w Japonii tzw. „epidemia COVID-19” nie istnieje. Przedwczoraj w Japonii odnotowano zaledwie 183 przypadki oraz 3 zgon. Ponieważ Japonia ma 3 razy więcej ludzi niż Polska, to tak jakby w Polsce było 60 nowych przypadków i 1 zgon.

Jak to Japonia zrobiła? Odpowiedzią jest jedno słowo – „iwermektyna”.

Gdy 26 sierpnia w 1,6 miliona fiolek preparatu Moderny wykryto zanieczyszczenie w postaci kawałków stali nierdzewnej, w Japonii trwało już dochodzenie w związku ze zgonami po zastrzykach tzw. „szczepionek”. Krótco potem ministerstwo zdrowia wydało komunikat, że lekarze mogą przepisywać iwermektynę pacjentom w przypadku podejrzenia COVID-19. W ok. miesiąc po tej decyzji po „epidemii Covid-19” nie ma w Japonii już nawet śladu.

Tak wygląda działanie w państwie prawa, gdzie obowiązują jakieś zasady – rząd reaguje na informacje o zgonach i zanieczyszczonych preparatach, i zaleca wdrożenie realnych skutecznych terapii. Obywatel zdrowieją, wirus znika.

Gdy cała Europa, USA i nie tylko, znowu walczą z tzw. „pandemią”, w Japonii temat „epidemii” nie istnieje. Japonia jest praktycznie wolna od choroby.

Podobny sukces odniósł wcześniej Meksyk. 28 grudnia 2020 w stolicy kraju oficjalnie wprowadzono „domowy zestaw”, zawierający iwermektynę do domowego leczenia „COVID-19”, tak aby w przypadku podejrzenia, że się jest chorym, każdy miał

natychmiast lekarstwo pod ręką. Według danych meksykańskiego ministerstwa zdrowia, działanie to spowodowało spadek hospitalizacji w 22-milionowej stolicy kraju z powodu COVID-19 o 52-76%.

Opracowanie: statystyk

Na podstawie: [Google.com](https://www.google.com), [Rclutz.com](https://www.rclutz.com)

Źródło: [NEon24.pl](https://www.neon24.pl)